

Nr. 56

Kurytyba, dnia 19 Lipca 1916

Rok XXIV

Adres dla przekazów pocztowych (vales postaux) listów poleconych (registrados) i pieniężnych

**GAZETA POLSKA**  
RUA AQUIDABAM 87  
Curityba - Paraná — Caixa p. B.

Ks. PROFESOR JAN PETERS.

## WOJNA ŚWIATOWA I POLACY.

CIX

o naszych rozbiorach.

Streszczając to cośmy o rozbiorach dotychczas powiedzieli, należy przyznać, że rolę najmniej czynną odegrała Austria. Prusy, jako drobne państwo dobijające się łakomie jakichkolwiek nabytków, wzięły już udział znaczniejszy, chociaż w dalszym i naturalnym rozwoju zabór pruski stał się najmniejszym. Rosja wreszcie od samego początku aż do końca tej tragedii dziejowej odgrywała zawsze pierwszą rolę i coraz wyraźniej i stanowczej dążyła do pochłonięcia Polski. Przewszystkiem to, co było przygotowaniem, wstępem i czego koniecznym następstwem były właśnie rozbiory, pochodziło w zupełności i wyłącznie od Rosji. Wo-

góle postępowanie Rosji było tego rodzaju, że prócz winy naszej szlachty, która była bez wątpienia najcięższą, cała zresztą odpowiedzialność spada na Rosję nie tylko dlatego, że ona wyłącznie rozbiory przygotowała, ale i z tej przyczyny, że tylko ona je przeprowadziła zapraszając do współdziałania obydwóch sąsiadów.

Błądzą więc nasi historycy, przypisując winę upadku Polski w równej mierze wszystkim trzem mocarstwom zabórczym a jeszcze większy błąd popełniają, przypuszczając, że poczucie współwiny względem Polski było związkami, łączącym w ścisłym przymierzu przez długi szereg lat Rosję Austrię i Prusy. Aby wykazać całą bezpodstawność tego zdania, dość wspomnieć o tem, czem się stał rozbiór Polski dla każdego z tych mocarstw. Dla Austrii i Prus stanowiły te zabory cenny przyrost terytorjalny. Dla Prus, szczególnie po wcieleniu Gdańska, stały się ważnymi pod względem komunikacji handlowej. Ale pod względem politycznym ani Austria ani Prusy nie zmieniły swego położenia względem reszty Europy.

Rosja, która przez upadek Polski stała się władczynią dwóch trzecich części obszarów czystopolskich a z ziem ruskoliteńskich, stanowiących 3/4 części dawnej Rzeczypospolitej, zabrała wszystko, z wyjątkiem małego skrawku Czerwonej Rusi, zawiadnęła właściwie całą, dawniej-

szą Polską. Przez ten nabytek weszła w sam środek Europy i przywłaszczyła sobie jako spuściznę wszystkie interesy i związki polityczne, które posiadała dawniej Polska, Litwa i Ruś w jedno państwo złączone. Od zaboru Polski Rosja rozpoczyna nową swoją epokę państwa europejskiego, podczas gdy aż do nowego rozbioru z większą częścią Europy prawie żadnych stosunków nie miała.

Oto olbrzymie różnice między stosunkiem Rosji z jednej strony a z drugiej strony Austrii i Prus do rozbioru naszej Ojczyzny. Najważniejszym a nieraz jedynym działaczem była Rosja i ona też prawdziwie olbrzymie korzyści dla siebie wyciągnęła. Ani w działaniu ani w korzystaniu oba inne mocarstwa z Rosją porównać się nie mogą.

(Ciąg dalszy nastąpi)

## Pokojowe plany sprzymierzonych.

Korespondent „Daily News” podaje do wiadomości, że przedstawiciele czwórporozumienia t. j. Anglii, Rosji, Francji i Włoch zebrani na konferencji pokojowej w Paryżu opracowali warunki, na zasadzie których państwa te mogłyby zawrzeć pokój z Niemcami i Austrią. Dążenie do osiągnięcia tych warunków przypieczętowano ugodą, według której alians państw sprzymierzonych ma trwać lat 14 t. j. do 1 maja r. 1929.

W myśl tych warunków wojna zakończyć się musi zupełnym zwycięstwem czwórporozumienia a cesarstwa centralne mają zostać okrojone w następujący sposób ze swych dotychczasowych posiadłości:

Alzacyę i Lotarynię zabierze Francja, Szlezwig Dania, Helgoland Anglia a Lu-

ksemburg odbudowana Belgia. Austria zaś ma zniknąć z powierzchni ziemi; jak niegdyś Polskę, podobnie też państwo Habsburgów podzielią między siebie zwycięscy sąsiedzi. Włochy mają zabrać Trydent, księstwo Gorycyę, Istrię z Tryjestem i Dalmacyę. Królestwo włoskie, któremu dostac się ma także Albania z portami Durazzo i Walona, ma przejść w posiadanie całego prawego brzegu morza Adryatyckiego, w ten sposób Adryatyk stanie się morzem włoskim a Włochy pierwszorzędną potęgą morską w Europie.

Węgry mają otrzymać zupełną niezależność, podobnie jak Czeszy wraz z Morawami i Śląskiem. Obdarzenie Czechów niepodległością będzie nagrodą za państwa wistyczne i wybitnie mekskalofilskie dążności tego narodu. Za pracę rusofilską na Bałkanie będzie wojnie wynagrodzoną Serbia; naturalnie musi ona zostać odrestaurowaną i powiększoną o Krocacyę Sławonię, Bośnię, Hercegowinę, o zachodnią część Bułgarii i całą Macedonię po Saloniki włącznie.

Tego rodzaju warunki pokojowe nie nadają się oczywiście do poważnego ich oceniania. Są one wymownym świadectwem wybujałej fantazy autorów, którzy nie liczą się z faktycznym stanem rzeczy z dotychczasowym dorobkiem wojennym swych przeciwników na wszystkich europejskich frontach. Kto spojrzy na mapę i widzi stanowiska armii centralnych na terenach wyłącznie obcych, kto zdaje sobie sprawę z rozmiaru klęsk i olbrzymich niepowodzeń oręża sprzymierzonych na wszystkich pobojojskich Europy i Azji, na morzu i lądzie, dla tego niema dwóch zdań, że takie „warunki pokojowe” potraktują zwycięskie rządy centralne z ironią i szyderstwem. Jak wiadomo, Austria, Niemcy, Bułgaria i Turcja, mimo pomysłnego dla nich obrętu dotychczasowych wypadków wojennych,

## Resztki.

„CASA COLONIAL”  
otrzymała z fabryki z Rio de Janeiro wielki zapas resztek:

pluszów, barchanów, płócien gatunku „brim”, perkali i rozmaitości, które sprzedaje się po 800, 700, 600 rs. i płóciennę po 400 rs.

Rua Comm. Araujo (dawniej Matto Grosso) i Plac Ozorio nr 1-3.

## GROBY SYBIRSKIE

czyli

### Tajemnice zamku carskiego.

(212)

Izydor nie odmówił teraz nieznanemu z tego powodu, że dawno już nie miał nic ciepłego w ustach, a jego własna kasa nie pozwalała mu na wypicie szklanki gorącej herbaty.

Wkrótce przyniósł gospodarz herbatę i postawił ją przed Izydorem na stole, młody żyd z lubością począł pić gorący napój o przyjemnym zapachu.

— A teraz powiedz mi młodzieńcze, jaka jest przyczyna twego smutku — zagadnął go znówu stary.

— Chcę wiedzieć, dlaczego jestem przygnęblonym odrzekł Izydor — mogę to powiedzieć w dwu słowach.

Myślałbym, że nie powinienesz mnie pan o to wcale pytać, bo nie wyglądasz sam o wiele lepiej odemnie.

Pieniądze są właściwie niemożność ich zarobienia, są przyczyną mojego ponurego usposobienia.

— Ależ mój młody przyjacielu — zaśmiał się mały, siwobrody człowiek — pieniądze możesz zarobić każdej chwili.

Izydor spojrział poważnie i znacząco na nieznanego.

— Tak ma się rozumieć, gdybym chciał robić jak inni — rzekł — to mógłbym się wnet uwolnić od trosk.

Lecz chociaż siedzę w tej nędznej norze złoczyńców, chociaż powierzchownością nie odróżniam się niezem, to jednak jestem innym nigdy jeszcze bowiem nie przyłożyłem ręki do jakiegokolwiek zbrodni.

— To bardzo ładnie — chwalił mały nie-

znajomy — i to przyniesie ci kiedyś błogosławieństwo.

— Błogosławieństwo — zawołał pogardliwie Izydor — na razie objawia się to błogosławieństwo tem, że maszę cierpieć niedostatek, że nie mam nawet tyle, abym sobie mógł kupić gorącej zupy.

Mały człowiek patrzył przez jakiś czas w swoją szklankę, a jego oczy świejące poza szkłem okularów, odbijały szczególniejszą myśl.

— Jeżeli cierpisz niedostatek — rzekł nagle nachylając się przez stół do Izydora — to jesteś głupcem, tak głupcem, powiedziałem i słusznie.

Każdy człowiek bowiem posiada jakąś zdolność i chodzi o to, aby znaleźć pole, gdzie mógłby tę zdolność zużytkować.

Czy uczyłeś się czego, mój młody panie?

— Czy uczyłeś się czego — odrzekł Izydor — zdaje mi się, że przyswoilem sobie dość znaczną wiedzę. Niestety, nie mogę sobie tem nawet zagrać wody do herbaty, brakuje mi bowiem praktycznej zdolności.

— Czy chcesz nabrać do mnie zaufania?

— zapytał mały człowiek — opowiedz mi przebieg swojego życia.

Izydor usunął na bok swą podejrzliwość i opowiedział ze swojego życia to, o czem sądził, że może mówić.

Opisał dom wuja Dreikopfa, opowiedział o swoim stosunku do żony żyda i jak później przez inną kobietę, której imienia nieznanemu nie wymienił, został wyrwany z pierwotnego nędznego życia.

Naturalnie, że ani słowem nie wspomniał o swym stosunku do nihilistów.

Mały człowiek wystuchawszy wszystkiego rzekł:

— Wiesz mój młodzieńcze, co ci brakuje?

Musisz odjechać z Petersburga, musisz się udać w inną okolicę.

— Nie odpowiadaj mi — zawołał spostrze-

głszy, że Izydor z uśmiechem chce coś odpowiedzieć, do podróży trzeba mieć przedewszystkiem pieniądze — wiem o tem, że bez rubli nie przejdzie się przez świętą matkę Rosję, lecz zobowiązuję się, zyskać dla ciebie potrzebne środki.

— Jaki pan chcesz dać mi możność zarobienia w jakiś sposób pieniędzy? — zawołał Izydor.

— Tak — odrzekł mały człowiek przysuwając się bliżej do Izydora.

Naturalnie, wiesz pan zapewne, że tylko śmierć przychodzi za daremnie i że ręka rękę myje.

— Znam te przysłowia — rzekł Izydor — jeżeli pan chcesz coś dla mnie zrobić, oczekujsz odemnie również przysługi.

— Tak, odrzekł mały człowiek, lecz nie obawiaj się że chcę cię namówić do włamania się, nie chcę też abyś zabijał żywych ludzi z tego nic, nic nie będziesz czynił ludziom żywym co najwyżej umarłym.

Ostatnie słowa wymówił wahając się.

Izydor spojrział badawczo na swego nowego znajomego

Co miały znaczyć te słowa, co chciał przez nie powiedzieć były one dla młodego żyda zagadkowe i nie wiedział co ma z niemi zrobić.

Żywemu nic złego nie ma czynić, lecz umarłemu.

Nagle błysnęła w głowie jego pewna myśl.

Na tę myśl włosy stanęły na głowie Izydora i zimny dreszcz go przeszedł, a jednak musiał sobie przyznać, że nie pomylił się w swem przypuszczeniu.

Mały człowiek błysnął doń oczyma a wyjmując potem z sakiewki kilka sztuk złota i kładąc je przed Izydorem, rzekł:

— Pieniądze te będą twoje, jeżeli mi wyświadcysz małą przysługę.

— Małą przysługę — rzekł Izydor — mów pan wyraźniej.

— Więc [dobrze, przedewszystkiem musisz ci się przyznać, młodzieńcze, że jestem w przebraniu. Przybrałem tę maskę dlatego, aby mógł bezpiecznie zejść do zbójeckiej jaskini.

W rzeczywistości jestem lekarzem i o ile mnie się zdaje nie złym lekarzem.

Pomyśl szczerze o tej chwili, że chcę cię okłamać, lecz aby się przekonać o swej miłości prawdy powiem ci swe nazwisko.

Jestem doktorem Grecz, człowiekiem, który się o wiele więcej wglębił w studium medycznej wiedzy, jak to zwykli czynią moi koledzy zawodowi.

Piszę obecnie, jak mi się zdaje wielkiej doniosłości dzieło.

W dziele tem staram się skroślić okrucieństwo znajdujące się w obecnym sposobie traktowania ludzi.

Nie, niema nic straszniejszego, jak gdy jeden człowiek zabija drugiego.

Stanie się to w tajemnicy, nazywają to morderstwem i skazują mordercę na śmierć.

Lecz gdzie w całym świecie i kto otrzymał od natury albo od stwórcy prawo pozbawić życia swojego bliźniego, chociażby ten bliźni był człowiekiem najgorszym.

Żadne stracenie nie jest uprawione każdego więc rodzaju stracenia należy zaniechać.

Lecz gdyby ono w ten sposób było przeprowadzonym, żeby śmierć natychmiast nastąpiła a człowiek od razu stracił przytomność, wtedy można by jeszcze wytrzymać, gdyż ostatecznie nie jest tak źle, jeżeli się nic więcej nie traci, jak tylko marne życie.

Ja zaś na podstawie moich studiów utrzymuję, że ofiary katów żyją jeszcze wiele godzin po straceniu.

Widzisz więc mój młody przyjacielu, nie może człowiek bez woli natury zabić innego człowieka. Na pozór następuje śmierć u straconych natychmiast, lecz jest to tylko obez-



objawiają skłonności pokojowe, ale brać na seryo mogą tylko takie propozycje strony przeciwnej, które odpowiadają będą rozmiarowi ich zwycięstwa, ich potęgę i celom dla których wojnę tę tak wtrwale prowadzą.

Najciekawszym z warunków pokojowych, opracowanych przez konferencję paryską, jest załatwienie się ze sprawą polską. Polska ma pozostać nadal pod batem cara. Ma otrzymać autonomię, lecz pod zwierzchnictwem i kontrolą Rosji.

Co to ma znaczyć? Taki projekt sprzymierzonych nie jest niczem innym jak tylko publicznym oświadczeniem się za pozostawienie Polski nadal w jarzmie rosyjskim. Ziemi polskie nie śmia się przekształcić w odrębne samoistne państwo, lecz zadowolić się mając stanowiskiem prowincji carskiej — tego chcą sprzymierzeni! Pojęcie takiego zależnego, czy też półniepodległego kraju zawiera element należenia do kogoś innego co jest całkiem niepodległym. Frazologia sprzymierzonych jest tylko maskowaniem zupełnego oddania Polski na łup caratu. Gdy półniepodległość czy autonomia pod nadzorem Rosji, czy jak inaczej się to będzie nazywać, jest zawsze niewolą. Półniepodległa, od caratu na wzór Finlandji zależna Polska, nie posiadałaby nawet tego narzędzia obrony, jakie jej przyznał kongres wiedeński z r. 1815. t. j. własnej armii. Zaś Polska zupełnie niepodległa, z własną dobrze zorganizowaną armią, może stanowić dla Europy środkowej trwałą ochronę przeciw zaborczym zakusom Rosji. Natomiast ziemie polskie podległe caratowi wzmocniłyby tylko armię rosyjską, o kilka milionów ludzi, przez co Rosja stałaby się na przyszłość równie niewygodną dla państw centralnych jak i dla zachodniej Europy.

## Dlaczego Polacy są wrogami Rosji?

Dnia 21 maja b. r. urządziły żywiły moskalofilskie polskie, czeskie i słowackie w Clevelandzie (stan Ohio, Ameryka Północna) carskie zebranie t. zw. »Dzień słowiański«. Na ręce prezydium tego rusofilskiego wiecu wniosł miejscowy Komitet Obrony Narodowej następujący protest:

My Polacy zamieszkali w Cleveland, Ohio, skupieni w okręgowym K. O. N., wiedząc że uroczystość »Dnia słowiańskiego« jest manifestacją wiernopoddanych rosyjską, oświadczamy, że nic z nią wspólnego mieć nie chcemy, gdyż Rosję uważamy za największego naszego wroga, wroga całej Słowiańszczyzny,

bo Rosja doprowadziła do rozbioru Polski,

bo Rosja zagarnęła w rozbiorze

80 procent ziem polskich, przez 125 lat niszczyła na polskiej ziemi wszelkie nasze życie narodowe,

bo Rosja zgwałciła konstytucję naszą, zagwarantowaną przez wszystkie państwa europejskie na kongresie wiedeńskim w r. 1815,

bo Rosja chodząca dławic ruch wolnościowy ludów austriackich w r. 1848,

bo między nami a Rosją jest morze krwi naszej przelanej w walkach z nią o wolność w latach 1794, 1812, 1830, 1863, 1905 i 1914,

bo między nami a Rosją istnieje granica z setek tysięcy trupów polskich,

bo wszystkie drogi z Polski w głąb Rosji są wybrukowane kośćmi męczenników i bohaterów naszych,

bo Rosja rządząc Polską, niszczyła naszą kulturę, zamiast szkół budowała w Polsce więzienia, twierdze i szubienice

bo Rosja, znosząc polskie instytucje społeczne i kulturalne, biorąc nam wszystko i niszcząc wszystko, dawała wzamian swoją zgniliznę — zgraję czynowników sprzedających, ochronę i banalityzm,

bo Rosja, obiecując Polakom autonomię manifestem w księcia Mikołaja Mikołajewicza — równocześnie w tajnej instrukcji do gubernatora piotrkowskiego powiedziała, że obietnica dotyczy tylko tych ziem polskich, które od Prus i Austrii zdobędzie.

bo Rosja, mimo tego manifestu spotęowała do najwyższego stopnia ucisk na polskiej ziemi,

bo Rosja, mimo manifestu wszedłszy do Galicji, zamknęła polski uniwersytet i technikum, zamknęła wszystkie gimnazja polskie i szkoły ludowe,

bo Rosja, uchodząc z polskiej ziemi, spaliła tysiące polskich wsi i setki miast polskich, spaliła zboża na pniu — zrabowała i zniszczyła żywność, celem wygłodzenia narodu całego,

bo Rosja wywoziła w głąb swego imperium 3000000 pol-

skiego ludu, polskich kobiet i dzieci, przeznaczając na śmierć i na gorsze od śmierci — zmoskwienie.

bo wreszcie cały naród polski jest dziś oficjalnie w wojnie przeciw Rosji przez swe Legiony.

My Polacy ostrzegamy wszystkie narody słowiańskie, których Rosja jeszcze nie zdołała ujarzmić, niech nie idą na lep pięknych słówek moskiewskich płatnych agentów i prowokatorów, którzy głoszą słowiańskie braterstwo pod opieką Rosji, to braterstwo i ta opieka oznaczają uciemiężenie i niewolę.

Naród polski jest za braterstwem wszystkich ludów słowiańskich, opartem na hasle, »równi z równymi, wolni z wolnymi« i woła: »takie braterstwo słowiańskie niech żyje!« Ale przez z Rosją mongolską, grabieżną, perfidną, barbarzyńską! Precz z katem narodów słowiańskich!

Pijcie piwo „Atlantica“.

Z BRAZYLII

Sytuacja w Matto Grosso.

Partya konserwatywna w stanie Matto Grosso trwa nadal w postanowieniu usunięcia za wszelką cenę prezydenta generała Caetano de Albuquerque. Głównym jego wrogiem jest senator Antonio Azeredo. Przeciwnicy prezydenta nie przebijają w środkach by dopiąć upragnionego celu, zaś prezydent liczy na życiwe dla niego usposobienie ludności. Na tle współzawodnictwa wrogów ze zwolennikami generała Caetano de Albuquerque przyjdzie jeszcze niezawodnie do poważniejszych komplikacji.

Kradzież na okręcie.

Na okręcie »Bahia« popełniono w tych dniach kradzież na większą skalę; niewyśledzeni sprawcy zabrali z pokładu tego statku skrzynię, zawierającą kosztowności, których wartość wynosiła 22659\$000. W urzędzie cłowym w Rio rozpoczęto w tej sprawie śledztwo.

Drzewo brazylijskie dla Ameryki Północnej.

Ministerium rolnictwa w Rio otrzymało dokładne informacje o pomyślnych widokach dla handlu drzewa brazylijskiego w Ameryce Północnej. Głównym propagatorem tego handlu jest kupiec Páes Barreto, który żąda jaknajprędszego wy-

ślania do Ameryki prób okazowych tych gatunków drzewa brazylijskiego, które w handlu amerykańskim mogą być najbardziej pożądane. W handlu drzewem z Ameryką Północną pośredniczyć będzie ministerium rolnictwa w Rio.

Pijcie piwo »Atlantica«.

Z Parany.

Fatalna pomyłka.

Delegat policyjny z Iraty zaproponował swemu koledze w Castro aresztować zbrodniarza nazwiskiem Elias do Amaral. Czyniąc zadość temu życzeniu delegat w Castro wybrał się na połów za zbrodniarzem. Otoczył eskortą żołnierzy policyjnych dom, w którym, jak przypuszczał, ukrył się Elias do Amaral. Jednakże na nieszczęście w domu tym znalazł się człowiek zupełnie niewinny, nazwiskiem Sebastião. Na widok uzbrojonych żołnierzy, nie wiedząc o co chodzi, rzucił się on do ucieczki i mimo kilkakrotnych nawoływań nie zatrzymał się w biegu. Wtedy ścigający go żołnierze dali ognia i położyli go na miejscu trupem. Skoro się przekonano, że zabity został człowiek niewinny, złożył delegat swój urząd a jego następcą rozpoczął w tej sprawie śledztwo.

Tragiczny wypadek.

W pobliżu stacji kolejowej Jaguarihyva dostała się pod koła pociągu Felisbina Xavier wraz z ośmioletnim dzieckiem; oboje ponieśli śmierć na miejscu.

Szanowna Redakcyo!

W nocy z dnia 27-go na 28. czerwca niewyśledzeni dotąd złoczyńcy wtargnęli oknem do Kościoła Matki Boskiej Bolesnej w Thomaz Coelho i po przetrząśnięciu wszystkich szaf, szufladek i zakątków kościelnych zabrali świętokradzką ręką kielich cały pozłacany wartości 150\$000; otworzyli dwie skarbniki kościelne, których zawartość zabrali, jednakże dużo pieniędzy w nich znajdować się nie mogło, bo niedawno były wypróżnione; nadto zabrali ze sobą pięć butelek wina mszalnego.

Z mieszkańców Thomaz Coelho niktby się nie odważył na taki krok ohydny; zbrodni więc mogła się tylko dopuścić szajka zbrodniarzy grasujących w okolicy Kurtyby.

Antonio Prado

Szanowna Redakcyo!

Niniejszem donosimy, że w niedzielę dnia 23 b. m. odbędzie się na naszej kolonii uroczystość 5 letniej rocznicy założenia towarzystwa im. Królowej Jadwi-

władnienie organów życiowych, które w pełny sposób może być usunięte, człowiek stracony może być przywróconym do życia.

Lecz jeżeli on tylko jedną jedyną godzinę przetrwa swoje stracenie, jeżeli tylko godzinę pozostanie w posiadaniu swych sił duchowych, czyż nie jest to myśl, która nas może doprowadzić do zła?

A nie jest to bynajmniej wymysłem mej głowy na niczem nie opartym, że straceni całemi godzinami jeszcze żyją po straceniu na szubienicy, że odcięta głowa, która spadnie na rusztowaniu, nie traci zupełnie swych myśli.

Znani lekarze mówili już to przedemną a doświadczenie przeprowadzone na ciałach umartwych w części potwierdziły moje przypuszczenia.

Pojmujesz zapewne, że aby mózg przeprowadzić swój dowód, muszę nitylko stadyować, lecz i próbować.

Główną rzeczą są doświadczenia na ciałach zmarłych, dlatego muszę mieć od czasu do czasu, jakiegoś trupa.

Aha — rzekł Izidor — teraz już zaczynam pojmować.

Pojmować, tem lepiej, bez ogródek więc pytam cię młodzieńcze, czy chcesz mi pomagać w tem przedsięwzięciu.

Innemi słowy — odrzekł Izidor — znaczy to tyle, że mam hańbić groby zmarłych, mam rozbijać trumny, aby kraść trupy — czy nie tak mój panie?

Określasz nieco za twarde mi słowy — odrzekł Grecz z uśmiechem — lecz w rzeczywistości powiedziales prawdę. Masz mi dostarczyć trupów, a skąd je będziesz brał o to nie pytam.

Innemi słowy chcesz mnie pan zrobić złodziejem trupów?

Jeżeli sam chcesz się tak nazywać — odrzekł mały doktor — lecz nie myśl, żebyś przez to popełnił jakiś zły czyn kto jest umar-

ły, jest umartwym i nic już nie czuje, co robi się z jego martwym ciałem.

Dusza uleciała a ciało jest bez czucia jak kawałek drzewa.

Nadto wyświadczać wiedzy wielką przysługę, dostarczać mi trupów, gdyż powiadam ci młodzieńcze, dzieło moje będzie epokowym w całym świecie.

A gdy dokończę swego dzieła, wtedy o ciebie przyjacielu, będę się mógł lepiej starać — Izidor namyślał się chwilę.

Lecz surowa nędra zanadto mu już dojadła, a niedostatek, jaki cierpiał w ostatnich dniach zanadto go zniszczył, aby miał odepchnąć od siebie ofiarowane mu przez doktora pieniądze, chciał je sobie zarobić, jeżeli inaczej, być nie może, kraść trupów, lecz bynajmniej nie miał zamiaru pieniędzy ofiarowanych mu przez Grecza użyć na podróż.

Nie, te pieniądze właśnie posłużą mu do tego aby mózg zostać w Petersburgu.

— Dobrze, niech będzie — rzekł Izidor — proszę mi powiedzieć, ile pan płaci za jednego trupa, a będę się starał by ich panu więcej dostarczyć.

— Płacę pięćdziesiąt rubli za każdego trupa — rzekł zwolna Grecz.

— To bardzo mało rzekł Izidor — pomyśl pan tylko, jakie trudności muszę pokonać.

— Mój kochany przyjacielu — odrzekł mały doktor — nie masz jeszcze stosunków.

Czy nie wiesz, że nieraz można za dziesięć rubli przyjąć do wcale dobrego trupa.

Wiele jest bowiem ludzi, którzy na łożu śmiertelnym chętnie zarobią jeszcze dziesięć rubli.

Naprzykład zachoruje ciężko jakiś biedny człowiek, lekarz powiedział mu, że nie przeżyje jutrzejszego dnia, równocześnie zaś zwrócił się doń z zapytaniem, czy po śmierci nie zechce stanąć do służby wiedzy, to znaczy czy zgadza się na to, aby go nóż doktora pokrajał w drobne kawałki.

Wtedy biedny człowiek spogląda na płaczącą żonę, patrzy na swe obdarte i głodne dzieci i mówi sobie, że lepiej będzie, jeżeli umierając, wyświadczy jeszcze swej rodzinie przysługę.

Zgadza się na propozycję lekarza zapewniając tylko że żona jego dostanie dziesięć, dwadzieścia, albo trzydzieści rubli.

Takich trupów mógłbym mieć masę, lecz ja ich nie potrzebuję, mnie chodzi głównie o to aby dostać trupy straconych, a to bynajmniej nie jest tak bardzo trudną rzeczą.

Porozumiesz się z jakimś porucznikiem kata, a ten nie będzie miał nic przeciwko temu, jeżeli ciało powieszzonego odetniesz po straceniu. Za dziesięć rubli zgodzi się z pewnością.

— Tem lepiej — rzekł Izidor — nie potrzebuję więc rozkopywać grobów. Teraz proszę tylko o pański adres, panie doktorze i wskaże mi pan drogę którą mam transportować trupa do pańskiego domu.

— Możesz przyjść każdej nocy między jedenastą a dwunastą przed mój dom — rzekł Grecz. — Kłaniesz dwa razy, a wtedy będę już wiedział że to ty jesteś.

Trupa owinesz w jakiś sukno i poniesiesz go po schodach, jakby deskę.

Nikt nie będzie widział w tem nic podejrzanego, gdyż jestem w całej okolicy znany jako dziwak.

A teraz weź przyjacielu zaliczkę — zakończył doktor Grecz, podsuwając Izidorowi złote monety — a staraj się jak najprędzej być u mnie.

— Jakto chcesz mi pan zaufać? Płacisz mi pan naprzód nie znając mnie wcale?

— Wierzę ci, mój chłopcze — rzekł doktor Grecz — jestem pewny, że mnie nie oszukasz, no a teraz do widzenia.

— Do widzenia zawołał Izidor do odchodzącego.

Za chwilę zdawało się Izidorowi, że po-

winien właściwie wybiedz za doktorem i oddać mu napowrót pieniądze.

Do czegoż bowiem się sprzedał — jaki obowiązek wziął na siebie za te pieniądze — miał być złodziejem trupów.

Lecz mały doktor znikł już z lokalu, a Izidor przy najlepszej chęci nie mógł by go już schwycić.

Nie pozostało mu więc teraz nic innego do czynienia, jak poczynić kroki, w celu zażenowania się z jakim katem, a to nie przyszło mu tak trudno, albowiem gdy Izidor zapytał gospodarza nory zbójckiej, w której mieszkał czy nie zna jakiego człowieka który był zajęty przy wieszaniu ludzi, ten mu powiedział, że w lokalu tym przebywa prawie codziennie pomocnik kata, sprawującego swój urząd w petropawłowskiej twierdzy.

Izidor zapłacił gospodarzowi prawie cały rachunek, czem go nadzwyczaj ujął i przyjaźniej dla siebie usposobił.

Gdy następnego dnia przyszedł do knajpy ów pomocnik kata zapoznał go gospodarz z Izidorem.

Wkrótce nastąpiło między nimi porozumienie; kat chętnie zgodził się oddawać Izidorowi wszystkie trupy straconych za małym wynagrodzeniem.

— Obowiązkiem moim jest — rzekł tenże — powieszzonego po dwudziestu czterech godzinach odciąć i pogrzebać. Czy zwłoki zagrzebię w ziemi, czy tobie je oddam, to jedno, a przytem zarobię najmniej parę rubli.

— Dostaniesz dziesięć rubli — rzekł Izidor — jeżeli mi dziś wieczorem przyniesiesz trupa.

— Dobrze — odrzekł pomocnik kata — czekaj na mnie o godzinie dziesiątej u wchodu do parku Katarzyny. Dostaniesz wspaniałe zwłoki.

(C. d. n.)



# Z wojny światowej.

## Podwodne łodzie towarowe.

Zjawienie się łodzi podwodnej »Deutschland« w amerykańskim porcie Norfolk wprawilo cały świat cywilizowany w zdumienie. Jest to fakt doniosłego znaczenia w bieżącej wojnie: albowiem, na przekór Anglikom usiłującym zniweczyć zupełnie handel zamorski państw centralnych, znaleźli centralni wcale skuteczny sposób utrzymywania komunikacji z Ameryką, przedostając się drogą podwodną. Nie ulega wątpliwości, że łódź »Deutschland« zrobiła pierwszą udaną próbę; za jej przykładem pójdą wkrótce inne nowo-wykończone podwodne łodzie towarowe. Jest to więc początek żeglugi handlowej podwodnej.

Fakt ten staje się dla Anglii nowym ciosem; dotychczas była ona na oceanie Atlantyckim niepodzielna panią. Tylko floty państw sprzymierzonych kursowały swobodnie między Europą i Ameryką; od początku wojny a więc przez całe 2 lata żaden statek niemiecki ani austriacki nie przedostał się przez Atlantyk. Dziś staje się »nagle Anglia bezsilną by zdołać przeszkodzić Niemcom w utrzymywaniu styczności z krajami zamorskimi; jakgdyby celem demonstracji przejeżdża »Deutschland« tuż obok brzegów Anglii i Francji, obok okrętów nieprzyjacielskich i niespostrzeżona przez nikogo zapuszcza się w przestworza Atlantyku.

Zapewne nawiązanie przez Niemcy komunikacji z Ameryką za pośrednictwem łodzi podwodnych będzie miało niemałe znaczenie polityczne. Przedewszystkiem rząd waszyngtoński zrozumieć powinien że nareszcie wszechwładza eskadry angielsko-francuskiej na oceanach została sparaliżowana, że obecnie znacznie mniej szkodliwymi niż dawniej będą floty sprzymierzonych dla Niemców. Rząd Wilsona dopatrzeć się powinien w tym fakcie ogromnego sukcesu wojennego Niemiec nad stroną przeciwną. To też obecnie Wilson, skoro jest rzeczywistym politykiem zdolnym i sprytnym powinien wysnuć stąd dla siebie odpowiednie konsekwencje. Być może, że odtąd Stany Zjednoczone rozpoczną względem Anglii politykę bardziej powściągliwą i nieco neutralną; byłoby to podrykowane zdrową rachubą, opartą na malejącym znaczeniu siły morskiej Anglii.

Prawdopodobnie, skoro uda się Niemcom puścić w ruch handlową flotę podwodną, znikną w zupełności wszelkie przeszkody dowozu do portów niemieckich żywności z za morza i wywozu do krajów zamorskich tych produktów przemysłu niemieckiego, które tamże są bardzo pożądane. W ten sposób ożywi się, zamary od lat 2, handel między Ameryką Północną i Południową a Europą Środkową, a ten handel wpłynie zapewne dodatnio na podniesienie dobrobytu w skłólatanych wojną państwach europejskich.

Pijcie piwo »Atlantica«

## TELEGRAMY

z dnia 15—17 lipca

### »Deutschland«

Kapitan »Deutschlandu« opisuje w następujących słowach przebieg podróży tejże łodzi przez Atlantyk:

»Przybyliśmy do Hampton Roads w prostym biegu z kanału La Manche nie jadąc wcale obok wysp Azorów. Zbliżiliśmy 3900 mil morskich, drogi, z czego 90 mil pod wodą. W kanale La Manche, dokąd dostaliśmy się z morza Niemieckiego, spostrzegliśmy angielskie okręty wojenne. Czwartego dnia podróży pod wieczór spuściła się nasza łódź w głębie morskie; całą noc spędziliśmy na dnie morza. Dnia następnego puściliśmy się w dalszą drogę z kanału przez ocean Atlantycki. Podróż nasza przez Atlantyk była zupełnie spokojna, bez żadnych ważniejszych wypadków«.

Łódź ta posiada podwójny pokład; zewnętrzna jego część jest kształtu okrą-

głego, wskutek czego całość posiada wielką odporność przeciw naciskowi wody i jest w możności zanurzać się bardzo głęboko.

### Powrót z wód amerykańskich.

Załoga »Deutschlandu« naładowała na swój pokład w porcie Baltimore duże zapasy kauczuku, kawy, niklu i skondensowanego mleka, poczem pod ochroną amerykańskich pancerników udała się do Nowego Jorku, skąd w najbliższym czasie wyjedzie. Kłopoty angielskie czują się w niecierpliwością na wodach kanadyjskich na tę łódź, by ją wziąć pod ogień swych armat.

W portach amerykańskich zgłosiło się do kapitana kilku kapitalistów z propozycją jazdy powrotnej w charakterze pasażerów, ofiarując ogromne wynagrodzenie, jeden z nich chciał zapłacić za podróż podwodną do Europy aż 50000 dolarów, jednakowoż kapitan odmówił. Zaś 10000 dolarów, nadesłanych od kapitalistów amerykańskich dla załogi jako podarunek, ofiarowała komenda »Deutschlandu« w całości na Czerwony Krzyż.

### Przeciw kanclerzowi.

W ostatnich czasach daje się zauważyć w Niemczech silny ruch opozycyjny przeciw kanclerzowi Bethmann-Hollwegowi. Zarzucają mu prowadzenie zbyt umiarkowanej polityki wojennej i nader wielkie skłonności pokojowe. Na czele stronnictwa przeciwnego stoją admirał Tirpitz i szef sztabu generalnego Falkenhayn. Żądają oni radykalnego prowadzenia wojny morskiej z Anglią, głównie zapomocą torpedowców i łodzi podwodnych; zarazem obliczają, że prowadząc systematyczną walkę podwodną, będą w stanie zatapiać co miesiąc okręty nieprzyjacielskie o łącznej objętości 600.000 ton. W ten sposób w przeciągu niewielu miesięcy zniknęłaby handlowa flota angielska.

Wskutek takich planów zbyt silnej opozycji, stanowisko kanclerza jest poważnie zachwiane.

### Nowe floty podwodne.

Jak donoszą z Nowego Jorku, zamierzają Niemcy wybudować flotę handlową podwodną w liczbie 80 okrętów, Austria zaś wystawi tylko 20. W Nowym Jorku utworzył się syndykat o kapitale 100 milionów dolarów z przeznaczeniem popierania żeglugi handlowej podwodnej między Baltimore i Bremą.

### W północnej Francji.

Na zachodnim brzegu rzeki Somme toczą się w dalszym ciągu zacięte walki. W niektórych punktach zdołali Anglicy odnieść pewne sukcesy ale pod Barleux i Estrées zostali pobici i odparci ze znacznych stratami. Do niewoli w tych walkach wzięto 2395 żołnierzy angielskich.

### Na wschodnim froncie.

Na linii Buczacz—Olesza—Mikuliczyn wstrzymali Austriacy napór rosyjski biorąc 2000 jeńców.

Ataki Rosyan na linię kolejową Kowel—Sarny odparto ze stratami atakujących. Również rosyjskie próby zaczepne nad Dźwiną nie wiodą się; ostatnio stracili Rosyanie na Skrobówą 1507 ludzi.

### Zatonięcie pancernika rosyjskiego.

Rosyjski pancernik »Pereswiat«, kupiony niedawno od Japonii, (12880 ton) rozbił się o skałę podwodną. Komendant odebrał sobie życie.

### Pałac króla greckiego spalony.

Jak donosi telegram z Aten, spłonął w tych dniach doszczętnie pałac króla Konstantego greckiego. Królewska para zdołała tylko z trudem uratować się. Ogień wybuchł w lesie siadającym z rezydencją królewską. — Jak się zdaje sprawcami tego pożaru są francuscy podpalacze. Sprzymierzeni bowiem starają się od dawna o zgładzenie króla Konstantego, którego uważają słusznie za niebezpiecznego wroga. W tym celu dwukrotnie robiono zamach na jego życie, lecz zawsze bezskutecznie.

Pijcie Piwo »Atlantica«.

## OSTATNIE TELEGRAMY.

z dnia 18 lipca

### Łodzie typu »Deutschland«

Według telegramu z Baltimore druga towarowa łódź podwodna »Bremen« przybyć ma dnia 29 b. m. do Nowego Jorku (a nie do Rio jak to donosiły pisma brazylijskie). Ubiegłej środy ukończono w Bremie trzecią łódź tego typu; otrzymała ona nazwę »America«. czwarta zaś jest już na ukończeniu a budowę piątej łodzi rozpoczęto.

### Rosya pieniędzy nie dostanie.

Do Paryża udał się osobiście rosyjski minister finansów, celem uzyskania pożyczki. Po krótkich pertraktacjach doniósł swemu rządowi, że Francja i Anglia tym razem pożyczkę nowych sum pieniężnych nie chcą, zaś bankierzy amerykańscy odmówili także pomocy finansowej.

## Z Tow. »Sw. Stanisława«

Sprawozdanie kasowe za pół roku bieżącego jest następujące:

dochód wynosi	— 407\$200
wydatki na chorych	— 354\$000
pozostaje	53\$200

Gotówka z lat poprzednich wynosi: 3132\$500 do czego doliczywszy kwotę 53\$200 posiadamy łączną sumę w kwocie: 3185\$700.

Na temże posiedzeniu członek p. Walery Wiśniewski ofiarował do biblioteki towarzystwa książki: Ogniem i Mieczem, Potop i Pan Wołodyjowski za co mu członkowie serdecznie dziękują.

Prezes Jan Fancz  
Skarbnik Tomasz Porat.  
Sekretarz Stanisław Trojan.

## Dom z dużym ogrodem w mieście

do sprzedania 4080 metrów kwadratowych, dom i zabudowanie gospodarskie, 670 krzaków wina, 80 pomarańcz i mimosow owocujących, 20 drzew kaktusów, 40 drzew śliw, 7 jabłoni, 4 grusze, 2 cytryny, pesyki, kasztan jadalny, orzech włoski, 29 najpiękniejszych odmian róż, 3 kamelie, jaszczurki, kilka palm i t. d. duży kawał batatów. Ziemia żywna w kulturę. Wiadomość w redakcji albo »Pomar Mimosy« koniec ulicy Desembegador Motta

### Do Apteki Polskiej

TADEUSZA DANIELEWICZA

ul. Aquidabam 64 Kurytyba

Szanowny Panie!

Dziękuję Panu publicznie za pański znakomity preparat »Lek Reumatyzmowy«. Cierpiąc od dłuższego czasu na wszelkie dolegliwości reumatyczne używałem bezskutecznie wielu środków lekarskich. Po użyciu jednej flaszki pańskiego Leku Reumatycznego uczułem zupełną ulgę i dziś jestem zupełnie zdrow i nie uczuwałem żadnych dolegliwości.

Z poważaniem Michał Kostecki.  
Moema 20 czerwca 1916 r. Itayopolis.

## TOW. ŁĄCZNOŚĆ I ZGODA. W KURYTYBIE.

Zapraszamy wszystkich członków na walne zgromadzenie, które się odbędzie dnia 23 lipca 1916 o godz. 2 po poł. w lokalu »Tadeusza Kościuszki«.

Cel tego posiedzenia jest połączenia towarzystwa »Łączności i Zgody« z tow. »Tadeusza Kościuszki« co kiedyś zostało w zawieszeniu z naszej strony. Prosimy o przybycie wszystkich członków. O ile przyjdzie do połączenia, odbędzie się wybór nowego zarządu i złączenie kasy. Zarząd: Prezes Piotr Polak  
Skarbnik Józef Dynarowski  
Sekretarz Józef Ostrowski.

Polskie Towarzystwo Rolnicze na kolonii Affonso Penna urządzi w sobotę dnia 22 lipca b. r. w II-gą rocznicę otwarcia własnego domu uroczysty wieczorek, na którego program złożą się: 1) Przedmowa, Dr. Al. Kochański. 2) Produkcje chóru Tow. 3) Śpiew solo z akomp. fortepianu. 4) Przedstawienie teatralne a) »Swaty« obrazek ludowy, Z. Bruchnalskiej; b) »Żyd w beczce«, wodewil ze śpiewami A. Żółkowskiego. Po przedstawieniu zabawa. [Początek o godz. 8

Rozpocznie się ona nabożeństwem w miejscowym kościele, poczem w szkole będą wygłoszone mowy oraz deklamacje i śpiewy działwy szkolnej. W zakończeniu uroczystości loterya fantowa. Zapraszamy jaknajprzejmiej do towarzystwa z sąsiednich kolonii. Zarząd.

## W ważnej sprawie.

Araukarya  
W dniu 9 lipca r. b. w szkole w Auauwirze odbyła się konferencja nauczycieli municypium araukaryjskiego przy współudziale kilku innych osób, interesujących się szkolnictwem.

Zgromadzeni omawiali nagłą potrzebę ułożenia stałego programu zajęć polskiej szkoły elementarnej w Brazylii, a także opracowania odpowiednich podręczników szkolnych.

W tym celu zebrani postanowili założyć »Towarzystwo Pedagogiczne« które będzie starać się w pierwszym rzędzie o zebranie odpowiedniego materiału do wykonanych zadań.

Wybraną też została komisja organizacyjna, której polecono zwrócić się za pośrednictwem pism polskich do wszystkich instytucji, redakcji, a także do wszystkich rodaków, interesujących się szkolnictwem polskim w Brazylii o dołączenie nam podręczników polskich brazylijskich niemieckich, angielskich, francuskich, hiszpańskich i innych, a także wszelkich materiałów i artykułów, tyczących się szkolnictwa elementarnego w ogóle, aby na podstawie zebranych materiałów opracować polskie podręczniki.

Zabieramy się do rzeczy wielkiej i trudnej, lecz niezbędnej do prawidłowego funkcjonowania naszych szkół.

Prosimy też o nadsyłanie nam wszelkich informacji rad i wskazówek, tyczących się powyższych kwestyi.

Siedzibą »Towarzystwa Pedagogicznego« jest Araukarya.

Adres: Araukarya Konrad Jeziorowski »Towarzystwo Pedagogiczne«.

Stefania Kawecka  
Konrad Jeziorowski  
Antoni Smyk.

## Na uroczystość Św. Anny,

odbyć się mającą w kolonii Wola-Serrinha, w dniu 30-go lipca b. r. zapraszamy niniejszem wszystkich Rodaków prosić o jaknajliczniejszy współdział.

Także proszę o laskawe dary na fanoty loteryjne, loterya się odbędzie w tymże samym dniu.

Dochód z loteryi fantowej obróconym zostanie na budowę kościoła św. Anny-Serrinha, 1-go lipca 1916.

Komitet Kościelny.

## Pijcie piwo »Atlantica«

## Z Kurytyby.

### Zmiana w tutejszej policji.

Delegat policyjny II. obwodu D-r Oscar Sampaio Quentel ustąpił; jego stanowisko objął prokurator z Rio Negro, D-r Franklin de Araujo. Zaś prokuratorem w Rio Negro mianowany został D-r Raul Faria.

### Wypadek przy ul. Assunguy.

Na przedłużeniu ul. Assunguy zdarzył się dnia 11 b. m. w południe następujący wypadek: Antonio i Józefa dzieci Antonio Pedro Guimarães wybrały się na dwukółowym wózku do lasu; w powrocie wózek się wywrócił, przyczem dziewczę Józefia uderzyła głową o koło wozu tak silnie, że mimo szybkiej pomocy lekarskiej D-ra Benedicto Evangelista zakończyła wkrótce życie.

### Niudała ucieczka.

Z więzienia policyjnego przy ul. Graciosa usiłował uciec Konstanty Kalinowski. Przez otwór w dachu przedostał się na dach domu. Lecz w chwili gdy stamował próbował dalszej ucieczki, zauważono go, schwytano i osadzono ponownie w więzieniu.

Kładajcie PIWA »ATLANTICA«



# Le k Reumatyzmowy

leczy bóle reumatyczne = dzielny środek przeciw gośćcowi, nerwobólom, oraz wszelkim innym cierpieniom mięśniowym. = Cena flakonu 1\$500.

## APTEKA POLSKA

Prowizora farmacyi - Chemika Bakteryologa

**Tadeusza Danielewicza**

Ulica Aquidaban Nr. 64.

Kurytyba.

## Baczność koloniści!

**Nie dawajcie się oszukiwać.**

Dom handlowy COLONIAL, który sprzedaje towary po cenach najniższych, znajduje się przy ul. Commendador Araujo (dawniej Mato Grosso) nr. 1-3 róg placu Gen Osorio. Ten dom handlowy posiada własną fabrykę tkacką w Rio de Janeiro i sprzedaje wszystkie towary po cenach fabrycznych.

Nasze towary są najmocniejsze, o kolorach niebledniejących, materye nasze są o wiele szersze niż w innych sklepach a ceny są najniższe.

W naszym sklepie nie oszukuje się odbiorców, nasze miary są pewne rzetelne, zawsze też bierzemy pod uwagę reklamacje kolonistów.

Codziennie rozdajemy towary za darmo tym odbiorcom, których kupony wygrywają.

Po dzień dzisiejszy rozdaliśmy towarów blisko za 3 tysiące milrejsów.

Baczność! Kto chce mieć prawdziwie zagraniczne towary niech tylko odwiedzi nasz dom, ponieważ tylko my je posiadamy w cenach bardzo tanich

Galony i tasiemki po 400-550 rs., percale niemieckie we wszystkich gatunkach po 450-900 rs, płócianka, towary, materye bawełniane płótno Timbo, bardzo szerokie i bardzo mocne po 6\$500 za sztukę 10 metrów. Inne materye bawełniane po 3\$800 za sztukę. Białe bawełniane materye w cenie 4\$500 za sztukę 10 m., tkaniny i towary lniane, wszystko po cenach bajecznie niskich.

Nie dajcie się oszukiwać przez fałszywe reklamy, które rozpowszechniane są przez inne domyhandlowe a sprzedają materye wąskie, ordynarne i fliche Kupujcie wszyscy w sklepie „A COLONIAL“, by się o tem przekonać.

Baczność! Wkrótce wystawimy na sprzedaż kolosalny zapas wartości 20 kontów; metr będzie w cenie 300, 400, i 500 rs.

## A Colonial

ulica Commendador Araujo 1-3. (Plac Ozorio).

## Zawiadomienie dla kolonistów.

# „A Colonial”

ul. Commendador Araujo 1-3

Ten dom handlowy posiada na składzie wyłącznie towary krajowe i zagraniczne, ubrania gotowe i towary drobiazgowe.

Towary specjalne dla kolonistów, percale sprowadzone z Niemiec materye lniane i tkaniny z Prus.

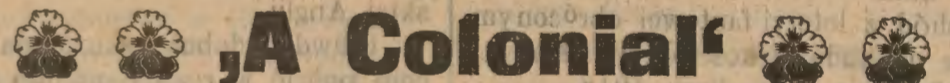
Skład ten sprzedaje jaknajtaniej ponieważ posiada własną fabrykę w Rio de Janeiro

Ceny są stałe, fabryczne.



Rozdaje się codziennie towary za darmo!

ulica Commendador Araujo 1-3 (Plac Ozorio).



Wciągu 8 dni rozdano darmo towary wartości tysiąc milrejsów.

## BACZNOŚĆ



## ROLNICY!

Skoro chcecie osiągnąć obfite plony, musicie wprowadzić do gleby te materyale pokarmowe, które jej rośliny odebrały. To uskutecznią się najłatwiej przez zastosowanie naszego sztucznego nawozu, który okazał się wszędzie jako wyborny i przysporzył niezrównane wyniki. Nasze sztuczne nawozy, a przede wszystkim

GOTOWE MIESZANINY

pod żyto, owies, jęczmień, pszenicę, mliżę, wa-

rzywa, drzewa owocowe, wino, kwiaty i t. d. złożone są ze składników, które naukowo zbadane, odpowiadają w zupełności praktycznemu zastosowaniu i tutejszym potrzebom gleby.

Prosimy nie wziąć zamiast naszych chemicznych nawozów lichych naśladownictw, które odrzucić należy i zwraca się uwagę na naszą markę ochronną, która na każdym worku uwidoczniła jest znakiem (PIK-As).

**Fernando Hackradt & Cia. - Curityba.**

Kantor i skład: Avenida Vicente Machado 21 23  
Skrzynka pocztowa 15. — Adres telegraf.: »Hackratos«

Posiadamy na składzie znakomicie udające się żyto letnie na zasiew.

## Wielka wysprzedaż

# „Casa Ideal”

ulica José Bonifacio 9.

Ogromny wybór OBUWIA po cenach najniższych.